

Marek Domagalski

Czy Tomasz Lis zapłaci odszkodowanie za słowa o „Łupaszce”?

publikacja: 18.05.2016

Ostrze wypowiedzi redaktora naczelnego „Newsweeka” mierzyło w urzędującego prezydenta, ale jest ona przykra także dla rodziny tego bohatera zbrojnego oporu.

Dla niektórych, pewnie też dla Tomasza Lisa, redaktora naczelnego „Newsweeka”, „Łupaszka” to postać kontrowersyjna. Inaczej w dniu jego pogrzebu nie zamieściłby tweeta: „Prezydent RP oddawał dziś cześć mordercy cywilów. Takie PIS-owskie przywracanie godności”.

Rodzina Zygmunta Szendzielarza zażądała przeprosin, a w razie odmowy zapowiada pozew. Nie ma wątpliwości, że dobra pamięć po zmarłym i jej kultywowanie stanowi dobro osobiste każdego członka najbliższej rodziny i podlega ochronie.

Zdaniem adwokata Dariusza Pluty publiczne zarzuty red. Lisa, opublikowane nadto w dniu pogrzebu, są skandaliczne i szczególnie dotkliwie naruszają dobra osobiste najbliższej rodziny „Łupaszki”, który sam nie może na nie odpowiedzieć.

Inaczej na sprawę patrzy adwokat Jerzy Naumann.

– Prawo i historia to dwie odrębne dyscypliny i odmienne sposoby opisu rzeczywistości. Pomysł, aby za pomocą wyroków sądowych pisać historię, jest chybiony, sąd nie jest od pisania ludzkich życiorysów. Dlatego wyrokiem nie da się np. zadekretować, że coś jest wybitnym dziełem – mówi.

Zagadnienie, czy dzieło jest wybitne, to kwestia ocen, choć specjaliści mogą powiedzieć, że i faktu. Osądzenie wypowiedzi red. Lisa wymagać będzie ustalenia faktów i kwestii, czy w danym momencie i w danej formie mógł tak się wypowiedzieć. Ograniczone praktycznie do jednego zdania ramy Twittera uzasadniają wyrazistą formę, ale nie dopuszczają nieprawdy, zwłaszcza gdy chodzi o tak ciężki zarzut jak morderstwo.

Lekcję pogładową, jak taki proces może przebiegać, daje wyrok Sądu Najwyższego w sprawie rodziny Władysława Szpilmana przeciwko autorce książki, która przytoczyła opinię, jakoby pianista służył w żydowskiej policji w warszawskim getcie. Sądy okręgowy i apelacyjny uznały, że miała prawo przytaczać różne opinie, ale SN nakazał sprawdzenie, czy cytowała prawdę.

Prawdę w sprawie „Łupaszki” mogą podać chyba tylko biegli historycy. Jeśli ich ocena będzie dla niego korzystna, a przynajmniej niejednoznaczna, Lis przegra proces.

<http://www.rp.pl/Dobra-osobiste/305189880-Czy-Tomasz-Lis-zaplaci-odszkodowanie-za-slowa-o-Lupaszce.html#ap-2>